

UDK 007 : 654.9(438)(091)

ADAM TOMANEK – LEGENDA POLSKIEGO RADIA

KRAVCHENKO Svitlana,

D.Sc. (Social Communications), Professor,

Lesya Ukrainka Eastern European National University, 13, Volya Avenue, 43025, Lutsk, Ukraine, email: grelya64@ukr.net

In the article is considered the life and career of famous Polish radio journalist, whose experience is more than 60 years. Analyzed its method of creation reports on radio and oral history series called «Witness History», which consists of 35 texts. In the article reviewed the radio program on the history of Radio Lublin, colleagues with whom Adam Tomanek worked for many decades, technical and moral progress of journalism. Of particular value are the texts devoted to his uncle Józef Łobodowski, who was a journalist, famous Polish writer and translator. This A. Tomanka personal memories of meetings with the writer, and bring family stories, and the story of his life in exile and the return of the ashes home. The article, in addition to publications in the press and radio archives Lublin also benefited the personal archive of the author, who had the opportunity to personally interact with the famous Polish journalist.

Key words: radio «Lublin», master of mikroreporting, genre of oral histories, series «Witness of history».

Wstęp. Niniejsze dziennikarstwo polskie znajduję się na wyższym poziomie rozwoju w porównaniu z dziennikarstwem ukraińskim dzięki większemu postępowi demokracji w polskim społeczeństwie. Dziennikarze polscy poznali doświadczenie walki z komunizmem, wyzwolenie od dyktatu cenzury i próbę wolności. Tą drogą przeszedł i Adam Tomanek – znany polski dziennikarz XX wieku, mistrz radia «Lublin». Dziś on ma 86 lat z których 60 poświęcił dziennikarstwu. Do tego momentu prowadzi rubrykę «Informacje Lubelskie» w gazecie «Monitor Wołyński» i uczęszcza do ulubionej redakcji radia «Lublin», żeby tworzyć nowe reportaże. Oprócz krótkich tekstów dziennikarskich w prasie ukraińskiej o mistrzu lubelskiego radia Adamie Tomanku naukowych rozpraw o jego twórczości w Ukrainie nie publikowano.

Wyniki i dyskusja. Adam Tomanek, urodzony w Lublinie w roku 1928, jest krewnym znanego polskiego pisarza lubelskiego Józefa Łobodowskiego, również dziennikarza radiowego. Nadzwyczaj ciekawy człowiek, otwarty na ludzi i świat, o którym jego polscy koledzy piszą: «Nestor lubelskiego i polskiego dziennikarstwa radiowego, nauczyciel wielu dziennikarzy Radia Lublin. Od początku pracy zawodowej związany jest z lubelską rozgłośnią. Do dziś wciąż pojawia się w radiu, aby przygotowywać materiały»[1]. Laureat Złotego Mikrofonu 1975 – najważniejszej nagrody dla dziennikarzy radiowych w Polsce.

Jego przygoda z radiem zaczęła się jeszcze w Szkole Hadlowej w Lublinie, gdzie uczył się 4 lata. Dyrektorem szkoły był Edward Janicki, wielki miłośnik różnych kółek ekonomistów, językoznawców, radia, prasy i in. Tam prowadził radio szkolne pod kierownictwem profesora polonisty Zygmunta Bownika i wtedy dowiedział się, że ma zdolności dobrego radiowca. Maturę zdał w Lublinie w maju 1949, i od razu wstąpił na wydział prawa UMCS. W okresie studiów uczestniczył w założeniu rozgłośni lubelskiej i zaczął pracę zawodową.

W końcu lat 40-ch został ogłoszony ogólnopolski konkurs w Warszawie na lektorów i spikerów radia. Uczestniczyło w tym konkursie 1500 osób. Adam Tomanek został zakwalifikowany na 15-tym miejscu, miał wtedy 21 lat. Później o tym egzaminie opowiadał: «Trzeba było znać dwa języki. «Jakie języki znasz?» – zapytali mnie. Odpowiedziałem, że niemiecki i francuski. Niemiecki znałem tak sobie, bo się uczyłem podczas okupacji niemieckiej; w domu mieszkali Niemcy, niemieckie dzieci bawili się z polskimi, to łyknąłem trochę tego języka. Język francuski natomiast znałem z prywatnych lekcji, podczas których pani nauczycielka nauczyła mnie ładnie czytać, z pięknym francuskim akcentem, ale o czym czytałem, nie miałem zielonego pojęcia. Podczas egzaminu przeczytałem najpierw niemiecki tekst, a potem powiedzieli go tłumaczyć – tłumaczyłem, francuskiego na szczęście nie kazali tłumaczyć, tylko powiedzieli, że mam ładny akcent. Tak zaliczyłem egzamin ze znajomości języków obcych» [2, s. 3].

© Kravchenko S., 2015

Adam Tomanek przeżył i zobaczył w ciągu swojego życia i pracy zawodowej kilka epok – II Rzeczpospolita, niemiecka okupacja, Polska Ludowa, współczesna Polska. To wielkie doświadczenie. Kształcił swój poziom dziennikarski najpierw pod wpływem redaktora naczelnego Radia «Lublin» Tadeusza Chabrosa, a później pod kierownictwem Borysa Mokryszewskiego. Zaczynał swoją pracę jako lektor radia, potem zaczął praktykować sprawozdania bezpośrednie, na żywo. Od redaktora Mokryszewskiego nauczył się robić mikroreportaże i teraz uważano go w Polsce za mistrza mikroreportażu radiowego.

Dziennikarz ma swoistą metodę robienia reportażu – na początku zawsze jest jakiś haczek, jakaś drobna ciekawostka, po której następuje główna informacja. Polscy dziennikarze nazywają między sobą takie reportaże «z efektem zapinanego guzika». Ponad to we współczesnej Polsce są popularne literackie reportaże, długie reportaże. W radiu «Lublin» Adam Tomanek w ciągu kilku dziesiątków lat zostaje jedynym mistrzem mikroreportażu. Na zapytanie kolegów, czy poszedłby do radia, gdyby zaczynał życie ponownie, on zawsze odpowiada: «Tak. Poszedłbym. To było powołanie. To był mój strzał życiowy w dziesiątkę» [2, s. 4].

Wspaniałe epizody z życia miasta Lublin, jego mieszkańców, a także epizody polskiej historii XX wieku przedstawione w cykle relacji mówionych dziennikarza pod tytułem «Świadek Historii». Trzydzieści pięć tekstów mówionej historii, nagranej z relacji świadków lub uczestników wydarzeń historycznych [3]. Ten gatunek dziennikarski można zdefiniować jako rozmowę ze świadkiem historii. Autor nie skupia się na doniosłych wydarzeniach i znanych ludziach. W centrum jego rozmów znajduje się zwykły człowiek i jego punkt widzenia.

Na przykład, kilka swoich tekstów mówionej historii poświęcił kolegom – dziennikarzom radia Lublin. O Januszu Wieroniczaku opowiadał w relacji «Był bardzo tolerancyjny dla załogi» (21.08.2008). Komiczną przygodę z życia radiowego, która zdarzyła się z fotoreporterem radia Lublin Janem Trembeckim, przypominał w relacji «Jan Trembecki wyjął z kieszeni nóż» (21.08.2008).

O słynnych «danielakówkach» wspomina w relacji, poświęconej dziennikarzowi redakcji literackiej radia Lublin Januszowi Danelakowi.

Także opowiada o publicystycznych reportażach Kazimierza Dymła («Kazimierz Dymel» 21.08.2008), o recenzjach z teatru i sztuk kierowniczkich redakcji młodzieżowej Krystyny Kotowicz («Krystyna Kotowicz» 21.08.2008), o świetnym spikerze i lektorze radia Lublin Tadeuszu Chabrosu («Nie mieliśmy żadnych przenośnych magnetofonów» 21.08.2008), o operatorze telewizyjnym Marekowi Tarce i współpracy z telewizją warszawską («Współpraca z Telewizją» 21.08.2008), o młodym literacie Zbigniewie Stepmu i o jego pasji – alpinizmie («Zajmij się literaturą») [3].

Część zbiorów cyklu «Świadek historii» są poświęcone ciekawym wydarzeniom z życia lubelskiego radia. W relacjach «To już były niezłe warunki», «Takie dziwolągi wychodziły», «Siedziba rozgłośni» i innych autor opowiada o początku działalności lubelskiej i rozwoju radia, w szczególności o przeniesieniu lubelskiej «Pszczółki» z malutkiego pomieszczenia przy ulicy Szopena do większej siedziby przy ulicy Narutowicza, o pomieszczeniu radia w piwnicy na Krakowskim Przedmieściu, o drutowej radiofonizacji kraju i jej politycznym uzasadnieniu. Techniczne warunki na początku swojej pracy radiowej A. Tomanek opisuje tak : «Nadajniki to były różne, najpierw nie było żadnego nadajnika tylko były druty i radiowęzeł, potem w październiku 1956 roku po tej takiej małej rewolucji, kiedy zostały zlikwidowane małe zagłuszacze, te takie bączki, które zagłuszały program z za granicy po polsku, to dostaliśmy jednokilowatówkę, która umieszczona została na dachu Szkół Budownictwa w Alejach Racławickich. No i taka była słyszalność, że można było odbierać dobrze na Krakowskim Przedmieściu, a tam na dole, na ulicy Lubartowskiej nie było tego słychać. A znowuż odbiło gdzieś tam tę falę – to była fala chyba krótka – i powiedzmy można nas było słuchać w Rzeszowie. Takie dziwolągi wychodziły...» [4].

Metoda nagrania historii mówionej zbliżona w swej formie do wywiadu. W relacjach A. Tomanka ma miejsce nie tylko komunikacja, ale również dynamiczna interakcja między dziennikarzem a rozmówcą. Autor skupia się na faktach przekazywanych przez rozmówcę i kreuje swoisty sposób przekazania tych informacji. Jego relacje historii mówionej są niepowtarzalnymi zdarzeniami przeszłości osobistej i społecznej.

Metodologia historii mówionej zawarta jest przede wszystkim w sposobie prowadzenia rozmowy. Powstaje ona w formie komunikatu złożonego z naprzemiennie występujących pytań i replik, to znaczy

dialogu, który może przekształcić się w monolog rozmówcy. Współcześni dziennikarze ograniczają swoją ingerencję w dialog do minimum. Istotna jest tu rola społeczna uczestnika rozmowy, a także umiejętność dziennikarza ograniczać oficjalność rozmowy i stwarzać otwartą atmosferę, łagodną sytuację komunikacyjną. Wtedy istotna jest nie tylko rejestracja dźwięku, lecz także mimiki i gestów mówiącego jako środków komunikacji niewerbalnej, służących uzupełnieniem opowieści.

W metodologii prowadzenia wywiadu wypracowano metodę wywiadu swobodnego oraz narracyjnego, którą stosowano w socjologii i innych naukach. Dziennikarze byli prekursorami tej metody, bo relacje mówione są publikowane na łamach prasy, stają się częścią audycji radiowych oraz telewizyjnych. Jednocześnie narracja historii mówionej ma wpływ na kształt nadawania informacji, przede wszystkim ma wpływ stosowanie źródeł ustnych na gatunek dziennikarski, możliwości edycji gotowego materiału.

Ważne są także kwestie etyczne związane z zastosowaniem tego typu wypowiedzi. Wykorzystanie przez dziennikarzy nowoczesnych środków przekazu pozwala udostępniać informacje szerszej grupie odbiorców, głównie za pośrednictwem internetu.

Historia mówiona odgrywa także ważną rolę **edukacyjną w społeczeństwie**. Bezpośrednia relacja świadka historii ma większy wpływ na odbiorcę niż narracja książkowa. W 2006 roku w Lublinie pod patronatem Stowarzyszenia Historii Mówionej i Zakładu Historii Najnowszej UMCS odbywał się konkurs „Moja rodzina” na zakrętach historii, w którym aktywnie uczestniczyła młodzież. Na tle nowych ustnych wypowiedzi mówionej historii, które powstały w ramach konkursu, relacje radiowe A. Tomanika cyklu «Świadek Historii» tworzą swoistą tradycję, zasadę tego gatunku dziennikarskiego.

Praca dziennikarza w radiu Lublin – to cała historia tego radio w jednej drodze życiowej. Adam Tomanek rozpoczął prace jako spiker-biuralista w radiowęzle przy ulicy Narutowicza w roku 1949, od razu po skończeniu matury. Jednocześnie był studentem Wydziału Prawa na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. Pracował po kilka godzin codziennie, załatwiał biurowe sprawy, redagował i czytał audycje.

Wtedy audycjami byli wycinki z gazet (tylko z gazet), naklejane, redagowane i cenzurowane, a później czytane jako dziennik. Oprócz tego pracował jako korespondent sportowy, dawał korespondencje pisane i przeglądy sportowe z województwa lubelskiego do Warszawy, prowadził audycje muzyczne. W programie A. Tomanika, który trwał godzinę, było sporo muzyki, nagrywanej z płyt. Ten program był chętnie słuchany nie tylko w Lublinie, ale w całym województwie przez zainstalowane głośniki, tak zwane radiotoczki. O tym pierwszym swoim doświadczeniu w radiu opowiadał dziennikarz w relacji «Początek pracy w rozgłośni» [5].

W okresie Polski Ludowej radio było ważnym środkiem propagandy komunistycznej, dlatego redakcje radiowe były dobrze zorganizowane i finansowane. W redakcji radia Lublin w roku 1964 funkcjonował dział publicystyki, informacyjny, kulturalny, a także «interwencja» – program o sprawach ludzkich. O tym okresie pracy dziennikarskiej w radiu Lublin wspominał A. Tomanek w relacjach «Nowych działów to tam nie było», «Niech żyje! Niech żyje! Niech żyje!», «Nie, bo wiem, że nie wolno», «Nie nada, nie nada» i in. [3].

Swoistą metodą wciągania słuchacza radiowego w nie bardzo ciekawy temat posługiwał się Adam Tomanek. Taką technikę i talent reportera przedstawia w relacji «Zaczęły się wykopki i jest eksport» [3].

W roku 1975 dziennikarz dostał najwyższą nagrodę polskiego radia – Złoty Mikrofon. «Dostałem [ją] w 1975, przede wszystkim za minireportaże. Bo ja uważałem, że możemy rozmawiać na dany temat pół godziny, możemy rozmawiać dwie i trzy minuty też, ale możemy ten temat poruszyć w formie atrakcyjnej radiowej, w dwie minuty w reportażyku mini», – opowiadał o tym w relacji «Najważniejsza nagroda» [6].

W relacji «Wybuch stanu wojennego» autor opisuje ciężkie warunki pracy radiowców w okresie lat 1981 – 1982, kiedy w Polsce był stan wojenny, surowa cenzura, słuchanie rozmów telefonicznych, odłączenie telefonów redakcyjnych, internowanie pracowników i inne okrutne zjawiska. Porównując przeszłość i dzisiejsze warunki pracy dziennikarzy w radiu Lublin, Adam Tomanek ocenia ich bardzo krytycznie: «Po pierwsze za tak zwanej komuny byli asygnowane pieniądze na radio. Pracowało się na akord. Jeżeli ja zrobiłem dobre reportaże, to potrafiłem zarobić wielokrotnie więcej niż naczelny redaktor. Za wstawkę dostawało się 50, 40 złotych. I była motywacja. Było 20 osób w redakcji. Dzisiaj jest 120

osób, bo naprzyjmowali nie wiadomo po co i na co, teraz zjechali na 80, bo zaczęli zwalniać. Bo niema pieniędzy. Żadnej konkurencji nie ma. Aby zbyć, aby zrobić dużo. Robią gały, mikroreportaże nadał robię sam. Ale jest grono pań, które wyspecjalizowały się w dużych reportażach, zasłynęły w radiofonii polskiej, zbierają nagrody ogólnopolskie, a nawet międzynarodowe...» [7].

Część relacji z cyklu «Świadek Historii» Adam Tomanek poświęcił swojemu krewnemu, znanemu polskiemu pisarzowi XX wieku i radiodziennikarzowi Józefu Łobodowskiemu.

Pierwsze swoje wspomnienia o Łobodowskim z wieku 5 – 7 lat (30-te lata XX wieku) odzwierciedlił w audycjach «Pokrewieństwo», «Często mi jakieś łakocie kupował», «Dostał reprimendę od matki». Tak mówił o nim: «Bardzo grzeczny był, bardzo przyjemny, hojny – często mi jakieś łakocie kupował, jakieś w miarę możliwości prezenciki dawał – nie pamiętam, jakieś zabawki pewnie – także ja w pamięci zachowuję go bardzo pozytywnie i wysoko cenię» [8].

Józef Łobodowski jest dumą rodziny A. Tomanka. Tam zawsze o nim mówili z zachwyceniem i wielką miłością. W okresie lat 30-ch XX wieku często bywał w Lublinie, w domu swojej siostry, matki dziennikarza. O tym okresie dziennikarz wspominał: «W mojej pamięci Łobodowski był taki porywczy, ciekawy literat w pełnym tego słowa znaczeniu, z polotem. On miał bujny charakter, był żywiołowy. Pamiętam, jak założył się z kolegami (o tym już opowiadał dla książki Ludmiły Siryk [9]), że o północy pójdzie na cmentarz w Lublinie przy ulicy Lipowej. No kto w nocy pójdzie na cmentarz? Ludzie się na ogół bali duchów. A on się założył, że przejdzie przez pół cmentarza na Lipowej i na dowód, że tam był, przyniesie zostawiony tam przez kolegów jakiś przedmiot. I słowa dotrzymał. Oni sami chyba chcieli pouciekać spod bramy cmentarza, a Łobodowski przeszedł i nie bał się» [7].

Był w życiu pisarza lat trzydziestych inny ekstrawagancki epizod, kiedy Łobodowski walczył z bokserem zawodowym w lubelskim kinie. A. Tomanek opowiadał o tym niezwykłym wydarzeniu w jednym ze swoich wywiadów [2, 4].

Rodzinne historie, związane z dziadkiem (ojcem Łobodowskiego) oficerem carskiej armii, z okresem życia na Kubani, wydarzeniami I wojny światowej i przejazdem do Lublina, z pierwszą miłością Józefa Łobodowskiego wyświetlił w relacjach «Ewakuowano wojskowych do Moskwy», «Zataił te ataki», «Żeby do rodziny weszła Żydówka?», «Dostał reprimendę od matki», «Kopano doły, wrzucano nieboszczyków» i in.

Dziennikarz jest kontynuatorem Łobodowskiego w zawodzie dziennikarza. O pierwszych latach pracy pisarza w prasie lubelskiej, okresie wołyńskim i początkach pracy J. Łobodowskiego w warszawskim radiu A. Tomanek opowiada w takich relacjach cyklu «Świadek Historii», jak «Łobodowski i radio», «Polacy dyskryminują Ukraińców», «Szkoda że nie dożył» i in. W tych relacjach odzwierciedla J. Łobodowskiego jako pracownitego i ciekawego dziennikarza, utalentowanego pisarza.

A. Tomanek jest przekonany, że warunki życiowe Łobodowskiego, społeczno-polityczne sytuacje XX wieku, konieczność emigracji przeszkodziły prawidłowej ocenie jego twórczości w Polsce. Podтверdza tę tezę fakt, że w latach 30-ch on dostał ogólnopolską nagrodę młodych. To była prestiżowa nagroda, «polski Nobel» młodych. Do finału konkursu doszli młody wtedy literat z Wilna Czesław Miłosz, a z Lublina Józef Łobodowski. I nagrodę dostał Józef Łobodowski, wygrał konkurs u późniejszego polskiego Noblisty.

W okresie Polski Ludowej mówić w polskim radiu o swoim krewnym Józefie Łobodowskim Adam Tomanek nie miał żadnej możliwości. Pisarz był skreślony. Antykomunista, który mówi w Madrycie przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko Polsce. W muzeum Czechowicza w Lublinie był zlikwidowany nawet kącik Łobodowskiego z rozkazu Służby Bezpieczeństwa. Dlatego młode pokolenie wtedy w ogóle nie знаło o Łobodowskim. W tym okresie Adam Tomanek zrobił ankietę uliczną «Czy państwo słyszeli o Józefie Łobodowskim?» Z dziesięciu zapytanych jeden powiedział, że to był poeta lubelski.

Józef Łobodowski – nie tylko znany w Europie i utalentowany poeta, dziennikarz. On był również dobrym tłumaczem poezji, wspaniale znał 11 języków. O tej zalecie swego krewnego A. Tomanek opowiadał : «Najbardziej ulubiony język poza polskim, rodzimym, był ukraiński. A potem, gdy był na zachodzie – hiszpański. On się uczył języka w ciągu jednego roku. Był poliglotą urodzonym. Nie zapomnę, jak przed wojną moja matka, Łobodowski i ja, wtrójkę poszliśmy na kursy języka esperanto. Bo była mowa, że język można opanować w ciągu trzech miesięcy, a esperanto opanuje kiedyś cały

świat. Po trzech miesiącach ja czytałem ładnie, matka nie czytała ani rozumiała, a Łobodowski zabrał się do tłumaczenia literatury polskiej na esperanto. Taka różnica!» [7].

Po II wojnie światowej pisarz mieszkał i pisał w Hiszpanii, w Madrycie, pracował jako dziennikarz w radiu Madryt. W kawiarni Polaka było jego stałe miejsce pracy. Ani A. Tomanku, ani komuś innemu z rodziny nie udało się spotkać wujka przed jego śmiercią. Kiedy krewni mogli pojechać na zachód, to Łobodowskiego już nie było. Umarł pisarz w 1988 roku mając 79 lat podczas odczytu o Słowackim w Madrycie. Urnę z proszkiem Łobodowskiego polscy pisarze przewieźli do Londynu, a stąd Andrzej Paciorkowski, dyrektor Biblioteki KULu, przywiózł do Lublina.

Podczas inauguracji nowego roku akademickiego (1988) w KULu został organizowany uroczysty pogrzeb Łobodowskiego na cmentarzu przy ulicy Lipowej i składanie urny do grobu jego matki Stefanii. «I tu jest następny paradoks, – wspomina Adam Tomanek o tym wydarzeniu. – Łobodowski za politykę antyklerykalną, bo on swego czasu był pod dużym wpływem komunistów, w młodych latach był studentem KULu i za swoje poglądy antyklerykalne komunistyczne, a także antyżydowskie został wylogowany z uczelni wyższej, z KULu. I ten sam KUL, który kiedyś wyrzucił Łobodowskiego, uroczysto zorganizował mu potem pogrzeb» [7].

Wnioski. Adam Tomanek więcej niż 60 lat swego życia poświęcił lubelskiemu radiu. Zaczął swoją pracę zawodową jeszcze w końcu lat 40-ch XX wieku. Wśród kolegów uważany za mistrza mikroreportażu i Nestora polskiego dziennikarstwa radiowego. W roku 1975 został Laureatem Złotego Mikrofonu – najważniejszego wyróżnienia dla dziennikarzy radiowych w Polsce. Kilka epok przeżył i odzwierciedlił w relacjach audialnych – II Rzeczpospolita, II wojna światowa, okres Polski Ludowej i Polski wolnej. Oddźwięki tych epok niepowtarzalnie przedstawił w trzydziestu pięciu relacjach mówionej historii pod tytułem «Świadek Historii». Teksty mówionej historii nagrane przez A. Tomanka z relacji świadków (często wspomnień z przeszłości) lub uczestników wydarzeń historycznych. W taki sposób opisuje życie miasta Lublin, wspomina rodzinną historię, rozwój lubelskiego radia, opowiada o kolegach dziennikarzach. Te głosy z przeszłości podają wydarzenia historii z punktu widzenia zwykłego człowieka, odkrywając nieznane aspekty znanych faktów.

1. *Redaktor Adam Tomanek skończył 85 lat* // <http://moje.radio.lublin.pl/> Aktualizacja: 2013-12-10
2. *Strzał w dziesiątkę. Rozmawiali Switłana Krawczenko i Walenty Wakoluk* // *Monitor Wołyński*. – 2015. – 23 lipca. – S. 3–5.
3. *Tomanek Adam* (1928). *Świadek Historii. Fragmenty relacji mówionych* // <http://teatrnn.pl/historiamowiona>.
4. *Tomanek Adam*. *Takie dziwolągi wychodziły. Fragmenty relacji mówionych* // <http://teatrnn.pl/historiamowiona/swiadek>
5. *Tomanek Adam*. *Początek pracy w rozgłośni. Fragmenty relacji mówionych* // <http://teatrnn.pl/historiamowiona/swiadek>.
6. *Tomanek Adam*. *Najważniejsza nagroda. Fragmenty relacji mówionych* // <http://teatrnn.pl/historiamowiona/swiadek>
7. *Rozmowa z Adamem Tomankiem* // *Osobisty archiwum autorki*, lipiec 2015.
8. *Często mi jakieś łakocie kupował. Fragmenty relacji mówionych* // <http://teatrnn.pl/historiamowiona/swiadek>.
9. *Siryk L.* *Naznaczony Ukrainą. O twórczości Józefa Łobodowskiego*. – Lublin : Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2002. – 278 s.

УДК 007 : 654.9(438)(091)

Адам Томанек – легенда польського радіо

Кравченко Світлана, д-р наук із соц. комунік., проф.,

Східноєвропейський національний університет імені Лесі Українки, просп. Волі, 13, м. Луцьк, 43025, Україна, email: grelya64@ukr.net

У статті розглядається життєвий та творчий шлях знаного польського радіожурналіста, досвід роботи якого складає більше 60 років. Проаналізована його методика творення радійних мікрорепортажів, а також цикл усних історій під назвою «Свідок історії», який складається із 35 текстів. У статті розглянуто радіо-програми, присвячені історії люблінського радіо, колегам, з якими Адам Томанек працював упродовж багатьох десятиліть, технічному та моральному поступу радіожурналістики. Особливу цінність складають тексти, присвячені рідному дядькові журналіста, відомому польському письменникові, журналістові і перекладачеві Юзе-

фу Лободовському. Це й особисті спогади А.Томанека про зустрічі з письменником, і перекази родинних історій, і розповідь про його життя на еміграції та повернення праху на батьківщину. У статті, крім публікацій у пресі та архіву люблінського радіо, також використані матеріали особистого архіву авторки, якій випала нагода особисто спілкуватися із відомим польським журналістом.

Ключові слова: радіо «Люблін», майстер мікрорепортажу, жанр усних історій, цикл «Свідок історії».

Адам Томанек – легенда польського радіо

Кравченко Светлана

В статье рассматривается жизненный и творческий путь известного польского радиожурналиста, опыт работы которого составляет больше 60 лет. Проанализирована его методика создания микрорепортажей на радио, а также цикл устных историй под названием «Свидетель истории», состоящий из 35 текстов. В статье рассмотрены радиопрограммы, посвященные истории люблинского радио, коллегам по журналистике, с которыми Адам Томанек работал на протяжении многих десятилетий, техническому и моральному усовершенствованию радиожурналистики. Особенную ценность составляют тексты, посвященные родному дяде журналиста, известному польскому писателю, журналисту и переводчику Юзефу Лободовскому. Это и личные воспоминания А.Томанека о встречах с писателем, и пересказывание семейных историй, и рассказ о его жизни на эмиграции и возвращении праха на родину. В статье, кроме публикаций в прессе и архива люблинского радио, также использованы материалы личного архива автора, которой выпала возможность лично пообщаться с известным польским журналистом.

Ключевые слова: радио «Люблин», мастер микрорепортажа, жанр устных историй, цикл «Свидетель истории».

1. *Editor Adam Tomanek finished 85 years* // <http://moje.radio.lublin.pl>. – Aktualizacja: 2013-12-10.
2. *Well-aimed fire off. Conversation of Svitlana Kravchenko and Valenty Vakoluk* // *Monitor Wolynski*. – 2015. – July 23. – S. 3–5.
3. *Adam Tomanek (1928) Witness of history, Fragments relationships spoken* // <http://teatrnn.pl/historiamowiona>.
4. *Tomanek Adam, Such freaks came out, Fragments relationships spoken* // <http://teatrnn.pl/historiamowiona/swiadek>
5. *Tomanek Adam, Started in radio, Fragments relationships spoken* // <http://teatrnn.pl/historiamowiona/swiadek>.
6. *Tomanek Adam, Najważniejsza nagroda, Fragments relationships spoken* // <http://teatrnn.pl/historiamowiona/swiadek>
7. *Interview with Adam Tomankiem* // The personal archive of the author, lipiec 2015
8. *Often she bought me some candy. Fragments relationships spoken* // <http://teatrnn.pl/historiamowiona/swiadek>.
9. *Siryk L. Insidious Ukraine. The works of Joseph Łobodowski*. – Lublin : Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2002. – 278 s.